

Rząd chce zwiększyć kary dla oprawców zwierząt

Teraz są bezkarni

Policja wciąż szuka zwyrodnialców, którzy w czerwcu obcięli łapki czteromiesięcznej kotce, skazując na powolną śmierć przez wykrwawienie. Nagroda za pomoc w ich ujęciu wynosi już ponad sześć tysięcy złotych.



W tym miejscu znaleziono martwą kotkę

W czerwcu, czteromiesięczną kotkę z obciętymi łapkami znalazł na podwórku przy rondzie Santockim jeden z mieszkańców ul. Warszawskiej. – Trudno mi o tym mówić. Nie widziałem jeszcze tak zmasakrowanego zwierzęcia – opowiada. Chce jednak zachować anonimowość, bo boi się

zemsty ewentualnych sprawców. O zdarzeniu powiadomił **Emilię Wójcik** z gorzowskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. – Widziałam wiele drastycznych scen, ale czegoś takiego – nigdy. Dotąd sobie tego nie poukladałam. Po zwłokach było widać, że ktoś z premedytacją obciął łapki tej

niespełna rocznej kotce. To były równe miarowe cięcia nożem. Zwierzę zmarło w męczarniach. Nie wiem, co motywowało tych ludzi – opowiada.

Nie zamykają śledztwa

Policja dowiedziała się o zdarzeniu kilka dni później. „Ta sprawa jest bardzo trudna i bulwersująca. Staramy się wykryć sprawców i ich ukarać. Bez informacji od ludzi, którzy to widzieli, niewiele jednak możemy” – mówił nam w czerwcu rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji mł. asp. **Marek Waraksa**. Przez ponad miesiąc nic się nie zmieniło. – Nadal nikt się do nas nie zgłosił. Ale czekamy i nie zamykamy śledztwa – zaznacza.

Być może świadków zachęci do zeznań nagroda finansowa, która wynosi już ponad sześć tysięcy złotych. – Informacja o tym bestialstwie poruszyła wiele osób w całej Polsce. Mieszkańcy Koszalina, Gdańska i Słubic zaoferowali po 500 zł, redakcja „Nieznanego Świata” dla informatora przeznacza cztery tysiące, a nasz oddział TOZ – 700 zł. Mamy nadzieję, że ktoś się

w końcu odważy powiedzieć, co wie o tym zdarzeniu – dodaje E. Wójcik.

Cięli nożycami do metalu

Tuż po publikacjach o znalezieniu w Gorzowie kotki z obciętymi łapkami, Polskę obiegła informacja o kolejnym bestialskim zabiciu zwierzęcia. W Płotach (woj. zachodniopomorskie) dwaj młodzi mężczyźni ucięli kotu głowę nożycami do metalu.

Teraz za znęcanie się nad zwierzętami grozi do dwóch lat więzienia i grzywna. Kary mają być większe, gdy rząd przyjmie nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Według niej, ludzie katujący zwierzęta dostaną dożywotni zakaz ich posiadania, a wszyscy właściciele psów będą zdawać specjalne egzaminy. – Niestety, wielu z oprawców wciąż pozostaje bezkarnych. Nic sobie nie robią z orzeczeń sądu i potem męczą kolejne stworzenia – twierdzi E. Wójcik.

Dom
Foto archiwum TOZ